

I/3/3-37

ARCHIWISTA

BIULETYN KWARTALNY

Stowarzyszenia Archiwistów Polskich

Rok XV

Nr 3-4 (58-59)

WARSZAWA

lipiec - grudzień

1979

REDAGUJE ZESPÓŁ

Zygmunt Kolankowski (redaktor), Andrzej Igielski, Regina Piechota
Bolesław Woszczyński (sekretarz redakcji)

Adres Redakcji: Archiwum PAN, 00-330 Warszawa, Nowy Świat 72,
pok. 8

Rachunek bieżący w NBP: Stowarzyszenie Archiwistów Polskich,
Zarząd Główny — Warszawa, NBP XV Oddz. nr 1153-5656-132



58/83

5672

inv. 166

Henryka Moraczewska

Toruń

**Sytuacja organizacyjno-prawna archiwów uniwersyteckich
w Polsce Ludowej**

Spośród archiwów pełniących funkcję archiwów bieżących wyróżnia się grupa, określana mianem archiwów z powierzonym zasobem, to jest takich, które mają prawo wieczystego przechowywania swoich archiwaliów. Do grupy tej należą m.in. archiwa szkół wyższych, spośród których największe tradycje posiadają archiwa uniwersyteckie. Tematem niniejszego artykułu jest stan organizacyjno-prawny właśnie archiwów uniwersyteckich, ich obsada personalna i warunki lokalowe¹.

Dzieje archiwów uniwersyteckich związane są z historią swoich uczelni, a tradycje szkolnictwa wyższego w Polsce, jak wiadomo, są dawne i sięgają XIV wieku. Na przestrzeni swoich dziejów uniwersytety zmieniały się i dostosowywały do nowych warunków zarówno społecznych, jak i politycznych. Podobnie jak na organizację i działalność uczelni po roku 1945/zarówno reaktywowanych, jak i nowo tworzonych/ duży wpływ miały

¹ Problematyka archiwów szkół wyższych była w l. 1965-1970 przedmiotem ożywionej dyskusji w środowisku archiwalnym i akademickim. Znalazła ona także swoje odbicie na łamach Archiwisty /zob. dalej/. Ponieważ upłynęło od tego czasu szereg lat, a dyskusja ta dotyczyła archiwów wszystkich szkół wyższych, bez zwracania specjalnej uwagi na archiwa uniwersytetów, warto ponownie zająć się tymi zagadnieniami.

wcześniejsze tradycje, jak i w przypadku ich archiwów tradycja odgrywała dużą rolę. W pierwszych latach powojennych przejmowano i kontynuowano wypracowane wzorce postępowania z pisaną dokumentacją uniwersytetów.

Archiwa uniwersyteckie, w początkach działalności uczelni, nie były organizacyjnie wyodrębnione spośród innych komórek lecz pozostawały pod opieką personelu kancelaryjnego. W miarę upływu czasu wyłonił się problem przechowywania wytworzonych i zgromadzonych akt. Także potrzeba opracowania historii uczelni często przyczyniała się do zainteresowania samymi materiałami archiwalnymi, które były rozproszone, a skompletowanie ich stanowiło poważny problem. Aby uniknąć podobnych sytuacji w przyszłości, najczęściej historycy, którzy doceniali rolę wytworzonych materiałów dla badań nad dziejami uczelni, proponowali odłączenie składu akt od kancelarii i wyznaczenie dla niego zarówno pomieszczeń jak i odrębnego personelu. Początki wyodrębniania się tych archiwów przypadają na przełom XIX/XX wieku.

Ustawa o szkołach akademickich z 13 VII 1920 r. w punkcie V wśród zakładów szkół akademickich, obok biblioteki, wymieniała archiwum szkoły. Podlegało ono rektorowi, który decydował o jego organizacji, senat natomiast zatwierdzał regulamin archiwum oraz mianował archiwistę². W statutach uniwersytetów Warszawskiego i Poznańskiego wymienione archiwa jako zakłady i określono ich zadania.

W okresie międzywojennym organizacja archiwów uniwersyteckich wynikała z jednej strony z tradycji, natomiast z drugiej z obowiązujących szkolnictwo akademickie przepisów. Ówczesna sytuacja charakteryzowała się brakiem sprecyzowanego stosunku do państwowej służby archiwalnej, określonym miejscem archiwum w strukturze organizacyjnej uczelni /zakład ogólnouniwersytecki/, wysoką rangą naukową osób, którym powierzano kierownictwo archiwum.

² Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej 1920, nr 72, poz. 494.

Po II wojnie światowej niemal wszystkie polskie archiwa zostały poddane zwierzchnictwu nowej naczelnej władzy archiwalnej. Jednym z ważniejszych postanowień Dekretu o archiwach państwowych z 29 III 1951 r. było wprowadzenie pojęcia państwowego zasobu archiwalnego oraz powierzenie nadzoru nad nim państwowej służbie archiwalnej.

W skład państwowego zasobu archiwalnego weszła także dokumentacja archiwalna wytworzona w uniwersytetach. Pojęcie to zostało określone w Rozporządzeniu Rady Ministrów z 26 IV 1952 r.³. Rozporządzeniem tym zobowiązano właściwych ministrów do określenia organizacji i zakresu działania składnic akt w podległych im jednostkach. Za stan składnic i właściwe przechowywanie akt odpowiedzialni byli kierownicy urzędów. W przypadku uniwersytetów odpowiedzialność tę ponosili rektorzy.

Wywiązując się z nałożonego obowiązku, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego w 1952 r. przesłało podległym jednostkom zarządzenie wprowadzające instrukcję o przechowywaniu akt w szkołach wyższych, zalecając jednocześnie stosowanie wytycznych Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych dotyczących przekazywania akt na makulaturę⁴. Instrukcja regulowała tryb postępowania z dokumentacją aktową powstałą w szkołach wyższych oraz organizację archiwów tych szkół. W części IV zatytułowanej - Archiwum szkoły - jakkolwiek stwierdzono, że istnieje jedno wspólne archiwum dla wszystkich komórek organizacyjnych, to jednak nie zostało ono wydzielone organizacyjnie, lecz wchodziło w skład sekretariatu uczelni. Wyjątek miały stanowić te szkoły, w których tradycyjnie istniały archiwa jako zakłady naukowe⁵. Miały one dodatkowo przejąć

³ Zbiór przepisów archiwalnych. Zeszyt 1. Stan na dzień 1 X 1952 r., oprac.: Z. Kolankowski, K. Murza-Murzicz, Warszawa 1952, s. 10-11.

⁴ Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Akta własne, Zarządzenia, instrukcje, okólniki, 1952-1966.

⁵ Chodziło tu o Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, które na podstawie Rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 30 XI 1946 r. miało charakter zakładu naukowego.

obowiązki archiwum bieżącego. W instrukcji zostały pominięte sprawy personelu archiwum, jakkolwiek umieszczenie archiwum w sekretariacie szkoły wskazuje na powierzenie prac archiwalnych personelowi sekretariatu. Zgodnie z instrukcją archiwum powinno się mieścić w oddzielnym lokalu składającym się z pomieszczenia biurowego i magazynów. Część V instrukcji, która była poświęcona tym problemom, określa również warunki, jakim powinien lokal archiwum odpowiadać /widny, suchy, odpowiednio wyposażony, zabezpieczony/. Instrukcja określiła także stosunek archiwów szkół wyższych do archiwów państwowych. Archiwa szkół wyższych, podobnie jak inne archiwa zakładowe, winny być nadzorowane przez pracowników państwowej służby archiwalnej, poprzez wizytacje, konsultacje, kontrolę nad brakowaniem akt itp. Omówiono także sposób przekazywania akt kat. A do właściwego archiwum państwowego. Natomiast w piśmie przesłanym razem z instrukcją polecono przekazywanie akt szkoły do archiwum państwowego odłożyć do ukazania się dodatkowych przepisów. Być może już wówczas myślano o powierzeniu archiwom szkół wyższych prawa przechowywania ich zasobu.

Instrukcja z 1952 r. odegrała dużą rolę w zakresie postępowania z aktami w szkołach wyższych. Prowadzący składnicę akt otrzymali po raz pierwszy szereg wskazówek metodycznych dotyczących pracy w archiwum. W sprawie organizacji archiwów natomiast odczuwało się szereg braków, pominięto zupełnie zagadnienia obsady personalnej /zakres czynności, przygotowanie fachowe, wymiar godzin/. Ponieważ w tym czasie na wyższym szczeblu organizacyjnym były archiwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wrocławskiego i Toruńskiego, instrukcja nie odegrała w tym zakresie swojej roli w stosunku do archiwów tych szkół.

Archiwum UJ wznowiło swoją działalność już w styczniu 1945 r., dzięki inicjatywie jego przedwojennego kierownika H. Barycza. Posiadało ono charakter zakładu ogólnouniwersyteckiego o profilu naukowo-badawczym. Stan ten zatwierdzony został w 1946 r. przez Ministerstwo Oświaty. Podobnie, jak w

okresie międzywojennym, łącznikiem pomiędzy kierownikiem archiwum a Senatem Akademickim była Komisja Archiwalna. Do jej zadań należało kontrolowanie działalności Archiwum i omawianie głównych jego potrzeb. W skład Komisji wchodził samodzielni pracownicy naukowcy Uniwersytetu, przewodniczył jej rektor lub prorektor, rzeczoznawcą był kierownik Archiwum. Już w lutym 1945 r. udało się zwiększyć obsadę personalną. Nominację na st. asystenta Archiwum otrzymał repatriowany ze Lwowa Karol Lewicki, wychowanek i pracownik Archiwum Uniwersytetu Jana Kazimierza. W tym samym roku uzyskano trzeci etat. W roku 1956 w Archiwum pracowało już 6 osób. Zaraz po wojnie na pomieszczenia archiwalne przeznaczono 4 pokoje w gmachu Collegium Novum, w którym Archiwum pozostało do roku 1952. Jesienią tego roku, w wyniku decyzji władz akademickich, trzeba było dokonać przeniesienia zasobu do czasowego pomieszczenia w Collegium Maius.

Z inicjatywy b. kierownika Archiwum Uniwersytetu Lwowskiego, Teofila Madelskiego, zabezpieczono i otoczono opieką akta b. wrocławskiego Uniwersytetu niemieckiego oraz b. Wyższej Szkoły Technicznej we Wrocławiu. Akta te stały się podstawą zasobu tworzącego się po wojnie archiwum uniwersyteckiego. Ze względu na brak odnośnych przepisów normujących postępowanie z aktami nawiązano do tradycji dawniejszej, polegającej na powoływaniu archiwów decyzją senatu akademickiego. W marcu 1946 r. Senat Akademicki powierzył opiekę nad zgromadzonymi aktami T. Madelskiemu, który włożył wiele wysiłku w ich ocalenie. Pracę tę wykonywał profesor przez kilka lat społecznie, dopiero 1 X 1950 otrzymał nominację na dyrektora Archiwum. Do 1952 r. był on jedynym pracownikiem tej komórki, korzystającym tylko dorywczo z pomocy pracowników innych działów. W następnym roku powiększono personel Archiwum o 2 osoby. W składach osobowych uczelni Archiwum występowało jako jednostka administracyjna podlegająca dyrektorowi administracyjnemu, jakkolwiek zatrudniało pracowników naukowych. Faktycznie była to samodzielna jednostka o profilu naukowym. W roku 1956 Archiwum połączone z Katedrą Historii Polskiej i Powszechnej XVI-XVIII w. poprzez

oddelegowanie do pracy w nim pracowników tej katedry. Decyzja ta korzystnie wpłynęła na rangę Archiwum. Archiwalia uniwersyteckie przechowywane były w złych warunkach lokalowych. Po wojnie wróciły do pomieszczenia w wieży gmachu głównego Uniwersytetu, tam, gdzie mieściło się do czasu wojny archiwum niemieckiego uniwersytetu. Zajmowało tam 6 pokoi, niedostosowanych jednak do potrzeb archiwalnych. Z uwagi jednak na trudności lokalowe musiało tam nadal pozostać⁶.

Trzecim archiwum uniwersyteckim, które utworzone zostało jeszcze przed wydaniem instrukcji z 1952 r. było Archiwum Uniwersytetu Toruńskiego. Poprzednio omówione archiwa już w 1945 r. posiadały dawny zasób aktowy, natomiast UMK powstał po II wojnie światowej, i nie posiadał poprzedników, których archiwalia mógłby przejąć. Powołanie Archiwum mocą uchwały Senatu Akademickiego 16 IX 1948 r.⁷ świadczy o dużym zrozumieniu ówczesnych władz uczelni dla konieczności posiadania takiej placówki. Wydaje się, że duży wpływ na zainteresowanie już wówczas sprawami archiwum, miała obecność w Toruniu pracowników naukowych i personelu kancelaryjnego uniwersytetów wileńskiego i lwowskiego, w których działały archiwa jako placówki naukowe. Organizację Archiwum powierzono historykowi - Bronisławowi Włodarskiemu - upoważniając go jednocześnie do swobodnego doboru personelu spośród adiunktów względnie asystentów Uniwersytetu. Taka właśnie obsada personalna świadczy o przyznaniu Archiwum rangi zakładu naukowego, czego dowodzi także zachowana korespondencja. W składach osobowych jednak, Archiwum wymieniane jest wśród biur uczelni. Podobnie jak w Uniwersytecie Wrocławskim dużą rolę odegrało powiązanie Archiwum z Katedrą Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii, utworzoną w uczelni w 1951 r.

⁶ J. Drozd, Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego, Acta Universitatis Vratislaviensis, Historia 26, 1974, s. 41.

⁷ Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Akta rektoratu, spis 17/4; I. Janosz-Biskupowa, Archiwum Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu /1948-1968/, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 35, Historia V, s. 74.

Związek ten zacieśnił się szczególnie silnie w 1966 r. kiedy to Irenie Janosz-Biskupowej, adiunktowi Katedry, powierzono kierownictwo Archiwum uniwersyteckiego. Do roku 1969 obsada Archiwum była jednoosobowa, sporadycznie tylko korzystano z pomocy innych pracowników Katedry. Przez długi czas Archiwum nie posiadało lokalu odpowiadającego jego potrzebom. We wrześniu 1955 uzyskano pomieszczenie o pow. 54 m² w piwnicy Collegium Maius.

W pozostałych uniwersytetach podstawą do tworzenia archiwów była instrukcja z 1952 r.

Uniwersytet Poznański mimo, że uczelnia istniała od 1919 r. i posiadała materiały archiwalne z lat 1919-1939, do momentu wydania przepisów przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, nie posiadał składnicy akt. Po roku 1952 przystąpiono do realizacji postanowień zarządzenia. Obowiązki archiwisty powierzono kancelistce rektoratu. Do roku 1956 Archiwum działało w ramach pionu administracyjnego uczelni i nie posiadało własnych pomieszczeń. Od 7 X 1957 występuje ono jako placówka naukowo-badawcza⁸. Kierownictwo naukowe archiwum objął Zdzisław Grog, historyk, znawca dziejów uczelni. Przyznano także Archiwum etaty st. asystenta i pracownika administracyjnego.

Uniwersytet Warszawski, mimo przepisów i zaleceń ministerstwa zorganizował składnicę akt stosunkowo późno. Utworzono ją w styczniu 1955 r. powierzając opiekę nad nią sekretarce rektora. Praktycznie Archiwum nie było zorganizowane zgodnie z zaleceniami. Prowadzone bowiem były dwie niezależne od siebie składnice akt, jedna - studenckich, druga - ogólnych.

W Uniwersytecie Łódzkim dość wcześnie, bo już w 1949 r. zwrócono uwagę na konieczność zorganizowania składnicy akt⁹.

⁸ Archiwum Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Akta własne, pismo rektora, prof. dr A. Klafkowskiego, L.dz. I-S-19/37-58.

⁹ Archiwum Uniwersytetu Łódzkiego, Akta własne.

Do momentu jednak wydania wspomnianego zarządzenia przechowywano dokumentację w poszczególnych komórkach. W lutym 1953 r. zwrócono się do wszystkich dziekanatów o przekazanie akt osobie, która miała pełnić tymczasowo obowiązki kierownika Archiwum. Podporządkowane ono było sekretariatowi uczelni.

Podobnie w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, zgodnie z zarządzeniem, Archiwum wchodziło w skład sekretariatu szkoły, a funkcje kierownika powierzono jego pracownikowi. Ze względu na trudności lokalowe i personalne Archiwum nie prowadziło szerszej działalności.

W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 11 IX 1952 r. prorektor wydał wszystkim agendom uniwersyteckim polecenie uporządkowania materiałów archiwalnych znajdujących się w szafach i przeniesienie ich do specjalnie na ten cel przeznaczonych pomieszczenia¹⁰. Niezależnie od tego istniało archiwum rektorskie złożone w oddzielnej szafie, a opiekę nad nim sprawował kierownik kancelarii rektorskiej. Nie utworzono wówczas etatu archiwisty. Każda komórka w pomieszczeniu archiwalnym miała swoje szafy. Klucz od pokoju znajdował się w kancelarii rektorskiej. W roku 1956 przeniesiono wszystkie akta do suteren.

W piśmie Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z grudnia 1952 r. stwierdzono, że sprawę przekazania akt do archiwów państwowych uregulują odrębne przepisy; jednocześnie jednak, o czym już wspomniano, instrukcja określiła w cz. VI tryb postępowania przy przekazywaniu akt. Uniwersytety jednak nie przekazały swoich archiwaliów do archiwów państwowych; wyjątek stanowił Uniwersytet Poznański, który 20 X 1953 r. przekazał 57,7 mb. akt z lat 1920-1939 do Archiwum Państwowego m. Poznania i Województwa Poznańskiego¹¹.

¹⁰ J. Styk, Archiwum uniwersyteckie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, Lublin 1971, t. 25, s. 209.

¹¹ Archiwalny Biuletyn Informacyjny, IV, 1956, Warszawa, WAP w Poznaniu oraz jego archiwa powiatowe, s. 40.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 19 II 1957 r. w sprawie państwowego zasobu archiwalnego, a zwłaszcza postanowienia § 6 dawały możliwość, uzyskania m.in. także przez szkoły wyższe, prawa wieczystego przechowywania swojego zasobu archiwalnego. We wrześniu 1957 r. Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego zwracało uwagę podległym jednostkom na konieczność definitywnego uporządkowania akt zgodnie z obowiązującymi przepisami, a jednocześnie wskazywało na możliwość powierzenia szkołom prawa wieczystego przechowywania zasobu¹². Z przywileju tego miałyby skorzystać te szkoły, które dysponowały warunkami i środkami pozwalającymi na otoczenie akt odpowiednią opieką. W tym celu szkoły w porozumieniu z właściwymi archiwami państwowymi miały wystąpić z odpowiednim wnioskiem do NDAP. Z możliwości tej szkoły nie skorzystały. Z propozycją powierzenia szkołom wyższym prawa stałego przechowywania materiałów archiwalnych wystąpił do NDAP minister Szkolnictwa Wyższego pismem z 24 II 1958 r. W odpowiedzi Naczelny Dyrektor 15 III 1958 r. wyraził zgodę na powierzenie materiałów archiwalnych zaproponowanym przez ministerstwo szkołom; wśród 22 uczelni znalazły się wszystkie uniwersytety działające w tym czasie, to znaczy: Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Bolesława Bieruta¹³. Do tego momentu obowiązujące przepisy archiwalne ograniczały rolę archiwów uniwersyteckich do funkcji składnicy akt, natomiast po roku 1958 miały one pełnić równocześnie funkcje archiwum historycznego. Aby archiwa mogły podjąć zwiększonym w ten sposób zadaniom, niezbędne były pewne zmiany w ich sytuacji. Winny to być głównie zmiany organizacyjne /wyłączenie archiwum z sekretariatu szkoły i umieszczenie go na wyższym - ogólnouczelnianym - szczeblu organiza-

¹² Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Akta rektoratu, Archiwum, rejestratura, kancelaria, 1945/46 - 1959/60.

¹³ Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Akta własne, Zarządzenia, instrukcje, okólniki, 1952-1966; Archiwum Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, Akta własne.

cyjnym/. Konieczne było też zapewnienie archiwom właściwej obsady personalnej i odpowiednich warunków lokalowych. Re-sort szkolnictwa wyższego nie podjął jednak żadnych kroków w kierunku właściwego unormowania sytuacji organizacyjnej archiwów uniwersyteckich.

W tej sytuacji sami pracownicy tych archiwów zabiegali o stworzenie prawidłowych warunków ich działania. Wyrazem tego były narady archiwistów, na których dyskutowano zagadnienia dotyczące archiwów szkół wyższych. Odbyły się trzy konferencje: w Krakowie, w Toruniu i w Radomiu. Głównym przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne, jako że głównie one nie były rozwiązywane zgodnie z sugestiami przedstawicieli archiwów. W 1965 r. kierownicy archiwów szkół wyższych Krakowa zorganizowali spotkanie, na którym Henryk Dobrowolski, przedstawiciel Archiwum Państwowego w Krakowie omówił stan archiwów tych szkół a adiunkt Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Anna Chełkowska, rolę i zadania archiwów szkół wyższych. Zarówno w referatach, jak i w dyskusji stwierdzono, że stan archiwów jest niezadawalający, nie posiadają one przygotowanego personelu, ani odpowiednich pomieszczeń, a sytuacja ta jest przede wszystkim wynikiem nieprawidłowego umieszczenia archiwum w strukturze organizacyjnej szkoły. Zwrócono uwagę, że jeżeli archiwa mają pełnić jednocześnie rolę składnicy akt i archiwum historycznego muszą być komórkami ogólnouczeniowymi, a ich pracownicy powinni mieć prawo kontroli i ingerencji w działalność aktotwórczą komórek. Materiały z tego spotkania opublikowano na łamach "Archiwisty", gdzie szeroko dyskutowana była sprawa archiwów zakładowych, między innymi i szkół wyższych¹⁴.

¹⁴ H. Dobrowolski, Stan archiwów szkół wyższych Krakowa w świetle ustawodawstwa archiwalnego i wizytacji, *Archiwista*, R.2, 1966, nr 1, s.8-11; A. Żeleńska-Chełkowska, Rola i zadania archiwów szkół wyższych, *Archiwista*, R.2, nr 1, s.12-17; J. Pakulski, Pierwsza ogólnopolska konferencja archiwistów uniwersyteckich, *Archiwista* R.3, 1967, nr 2, s.18-22; Cz. Hruszka, Stan archiwów szkół wyższych i instytutów naukowych Poznania, *Archiwista*, R.3, 1967, nr 4, s.8-14; Informacje o stanie archiwów szkół wyższych oraz instytutów naukowo-badawczych Trójmiasta, *Archiwista*, R.4, 1968, nr 3, s.11-19; K. Kamocka, Archiwa wyższych uczelni Wrocławia, *Archiwista*, R.5, 1969, nr 4, s.21-29.

Następną naradę, tym razem o charakterze już ogólnopolskim, zorganizowano w Toruniu w 1966 r. Tematem jej były sprawy archiwów uniwersyteckich. Wyniki tego spotkania w formie memoriału w sprawie archiwów szkół wyższych i projektu regulaminu archiwum przesłano w listopadzie 1966 r. do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego oraz Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. W memoriale przedstawiono: 1/ nieuregulowany stan prawny archiwów, 2/ brak odpowiedniej obsady personalnej, 3/ braki lokalowe, 4/ brak prawa do nadzoru nad działalnością aktotwórczą komórek i przestarzałe przepisy kancelaryjne. Projekt statutu archiwum szkoły wyższej składał się z następujących części: Zasady ogólne, Zadania archiwum, Zasób archiwum, Personel archiwum, Lokal, Środki finansowe, Postanowienia końcowe. Paragraf 2 części I projektu statutu stanowił, że archiwum jest ogólnouczeniowym zakładem naukowym, podlegającym prorektorowi d/s nauki¹⁵.

9 sierpnia 1968 r. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych przesłała pismo do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, w którym zwracała uwagę na zły stan archiwów szkół wyższych, przypominając jednocześnie memoriał z konferencji toruńskiej. Zdaniem NDAP jedną z przyczyn złego stanu archiwów szkół wyższych był brak w ustawie o szkolnictwie wyższym z 1958 r. postanowień dotyczących archiwów. W związku z przygotowaniem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym NDAP prosiła o włączenie do niej przepisów regulujących właściwie stan prawny tych archiwów, podobnie jak to uczyniono w stosunku do bibliotek szkół wyższych. Proponowano następujące zmiany do ustawy z 5 XI 1958 r. Do art.15 p.10a włączyć: "szkoła posiada archiwum, które jest ogólnouczeniowym zakładem o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych.

¹⁵ Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Akta własne, Zarządzenia, instrukcje, okólniki, 1952-1966, Memoriał do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w sprawie archiwów szkół wyższych, s.1-6, zał.: Projekt ramowy regulaminu /statutu/ archiwum szkoły wyższej, s.1-3.

Przy archiwum czynna jest pracownia naukowa". Do art.40, w którym jest mowa o powoływaniu kierowników katedr, dyrektorów instytutów i dyrektora biblioteki - dodać: "kierownika archiwum", a do art.128 wymieniającego pracowników zatrudnionych przez szkołę - włączyć "pracowników służby archiwalnej"¹⁶. W nowelach do ustawy z 1958 r. nie uwzględniono jednak wyżej omówionych postulatów.

W listopadzie 1972 r. odbyła się w Radomiu konferencja na temat "Archiwa warsztatem pracy historyka". Między innymi omówiono tam problemy archiwów szkół wyższych. Stan archiwów tych szkół i ich wykorzystanie dla badań naukowych przedstawiła A.Chełkowska z Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autorka powtórzyła wszystkie postulaty, które wysunęła siedem lat wcześniej na naradzie krakowskiej. Dotyczyły one przede wszystkim organizacji, personelu i lokalu archiwów szkół wyższych¹⁷.

Omówione starania archiwistów szkół wyższych w celu unormowania i ujednoczenia spraw archiwów nie zostały uwieńczona normatywnymi ministerialnymi, na co bardzo liczą, lecz wysiłki te miały też pozytywne rezultaty. Należałoby do nich: nadanie problemowi rangi ogólnokrajowej; integracja środowiska archiwistów szkół wyższych, a szczególnie uniwersyteckich, pozwalająca jednocześnie na wymianę doświadczeń przy okazji tych spotkań, zapoczątkowująca stałą, bardziej lub mniej ścisłą współpracę; przenoszenie wzorów z archiwów będących na wyższym szczeblu organizacyjnym do archiwów, które wówczas zorganizowane były gorzej; wypracowanie modelu, do którego dąży każde archiwum w miarę własnych możliwości i potrzeb. Dopiero w 1975 r. Ministerstwo Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki wydało nową instrukcję w sprawie

¹⁶ Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Akta własne, Ogólnopolskie przepisy archiwalne, 1966-1969, PNM-000.

¹⁷ A.Żeleńska-Chełkowska, Stan archiwów zakładowych szkół wyższych i ich wykorzystanie dla badań naukowych, Materiały sesji Archiwa warsztatem pracy historyka, cz.II, Toruń 1972, s.45.

organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych. Instrukcja stwierdzała, że archiwum podlega kierownikowi jednostki organizacyjnej lub osobie przez niego wyznaczonej. Nie precyzowała jednak bliżej miejsca archiwum w strukturze uczelni. Podobnie jak w instrukcji z 1952 r. omówiono jakie warunki powinien spełniać lokal archiwum. Zgodnie z instrukcją archiwum prowadzi kierownik powołany przez rektora lub osobę przez niego wyznaczoną. Instrukcja nie określiła natomiast bliżej kwalifikacji kierownika archiwum.

W latach siedemdziesiątych, niezależnie od dyskusji prowadzonych na forum ogólnopolskim, każdy uniwersytet w miarę własnych możliwości starał się uregulować sprawy swojego archiwum. Konieczność taka nie zachodziła w przypadku Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, które posiadało już wcześniej rangę placówki naukowo-badawczej. Jakkolwiek nastąpiły zmiany w obsadzie osobowej, Archiwum to utrzymało naukowy charakter personelu. Następcą profesora H.Barycza od 15 lipca 1963 r. został Leszek Hajdukiewicz, wychowanek Katedry Historii Nauki i Oświaty Uniwersytetu Jagiellońskiego. W roku 1974/75 w Archiwum zatrudniano 5 pracowników naukowych, 3 naukowo-technicznych i 4 pracowników obsługi. Większość pracowników to wychowankowie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dla tego Archiwum charakterystyczna jest stabilność kadr np. Barycz pracował 30 lat, obecny kierownik L.Hajdukiewicz prowadzi Archiwum od lat 16, K.Lewicki pracował 16 lat, Wanda Santarius 26 lat, A.Chełkowska związana była z tą placówką od 1957 r. Własnego pomieszczenia doczekało się Archiwum w marcu 1974 r. Od 1960 r. do tego czasu część zasobu mieściła się w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, część w nieodpowiednim budynku poklasztornym¹⁸. Nowe pomieszczenie, w gmachu dawnego Collegium Phisicum przy ul. Św.Anny, pozwoliło na scalenie rozbitego dotychczas zasobu. Lokal ten składa się z 4 pokoi biurowych, pracowni naukowej i magazynów.

¹⁸ Historia Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, s.138.

Wyposażenie, zarówno pomieszczeń biurowych, jak i magazynów jest odpowiednie.

Natomiast w uniwersytetach toruńskim, wrocławskim, poznańskim i łódzkim jakkolwiek archiwa, jak już wyżej opisano, działały wcześniej /zazwyczaj zatrudniały pracowników naukowych/ jednak nie w pełni uregulowana była ich sytuacja prawno-organizacyjna.

Najważniejszym osiągnięciem Archiwum UMK było uzyskanie charakteru pozawydziałowej jednostki organizacyjnej podległej bezpośrednio rektorowi, na podstawie Zarządzenia Rektora z 15 I 1975 r. Powołana została Komisja Archiwalna, do której zadań należało opiniowanie planów i sprawozdań oraz dokonywanie analizy działalności archiwum. Już wcześniej obserwuje się wzrost zainteresowania władz uczelni sprawami archiwum. Świadczy o tym powiększenie obsady personalnej i poprawa warunków lokalowych. W roku 1969 oddelegowano do pracy w Archiwum asystenta Zakładu Archiwistyki /Henrykę Moraczewską/. W następnych latach zwiększono personel do czterech osób, w tym dwie z ukończonymi studiami archiwalnymi. W roku 1970 Archiwum przeprowadziło się do nowego lokalu w gmachu Collegium Maius. Wprawdzie było to pomieszczenie piwniczne, ale suche, w miarę widne i dość dobrze wyposażone. Po wybudowaniu nowego gmachu Rektoratu w miasteczku uniwersyteckim przeniesiono tam także Archiwum. Wbrew przewidywaniom przydzielone pomieszczenia nie odpowiadały potrzebom Archiwum i już wówczas czyniono starania o uzyskanie lokalu w budynku b. Biblioteki Uniwersyteckiej. Starania te uwieńczone zostały sukcesem w 1975 r. Nowy lokal, o pow. 466 m² składa się z dwóch dużych pomieszczeń magazynowych oraz wygodnych pokoi dla pracowników, pracowni naukowej, sali do zajęć ze studentami studium archiwistycznego.

Na posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu w dniu 6 IV 1964 r. Wydział Filozoficzno-Historyczny wystąpił z wnioskiem o przekształcenie Archiwum w zakład naukowy. Nadano mu wówczas charakter pracowni naukowej przy Katedrze Historii XIX i XX w. W momencie utworzenia Zakładu

Archiwistyki w 1972 r. Archiwum połączono unią personalną z zakładem /poprzez osobę Franciszka Paprockiego/. Stanowiło ono warsztat pracy dla studentów specjalizacji archiwistycznej. Zarządzenie Rektora z 22 I 1973 określiło organizację i zakres działania Archiwum - było ono ogólnouczelnianą jednostką organizacyjną uczelni. W składzie osobowym za rok akademicki 1976/77 Archiwum występuje wśród zakładów naukowych¹⁹. W roku 1969 powiększono skład personalny o 2 asystentów, w roku 1975/76 zatrudnionych było 5 osób: kierownik, dwóch adiunktów, pracownik inż.-techniczny i magazynier /Franciszek Paprocki, Eugeniusz Łyczkowski, Anna Ryfowa, Ilona Szulc, Iwona Nowak/. Lokal Archiwum otrzymało w 1958 r. na parterze Collegium Iuridicum. Służył on jednocześnie za magazyn, pracownię naukową i pomieszczenie biurowe. Poza tym Archiwum posiadało cztery magazyny, dwa w piwnicy wspomnianego gmachu i dwa na parterze Collegium maius. W marcu 1974 r. przejęto dwa magazyny pod Aulą, dotychczas służyły one jako składnica akt Wydziału Mat.-Fiz.-Chem. Zarówno nowe pomieszczenia jak i poprzednie były nieodpowiednie ze względu na wilgoć, grzyb i zbyt małą powierzchnię. W planach perspektywicznych Uczelni przewidziane jest zapewnienie Archiwum właściwych warunków lokalowych.

W Uniwersytecie Łódzkim zarządzeniem rektora z 27 I 1971 r. włączono Archiwum spod kompetencji sekretariatu i podporządkowano Bibliotece Uniwersyteckiej. W 1961 zatrudniano 2 osoby, kierownictwo pełnił b. pracownik państwowej służby archiwalnej M. Nowak, co bardzo korzystnie wpłynęło na rozwój i działalność tej komórki. W roku 1975/76 w Archiwum pracowały trzy osoby. Warunki lokalowe również i tego Archiwum są złe. Łączna powierzchnia pomieszczeń wynosi 162 m². Znajdują się one w podziemiach budynku Biblioteki Uniwersyteckiej. W dwóch pokojach brak jest okien i wentylacji, praktycznie nie ma już miejsca na przejmowanie akt. W bardzo trudnych warunkach pracują zatrudnione tam osoby.

¹⁹ Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Skład osobowy. Rok akademicki 1976/77, Poznań 1976, s.44.

W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w roku 1960 przeznaczono dla Archiwum nowy lokal i mianowano kuratorem Aleksandra Kossowskiego, profesora uczelni. W dziewięć lat później, w lutym 1969 r., na skutek trudności lokalowych i personalnych władze uczelni zdecydowały się przekazać akta kat. A do Biblioteki Uniwersyteckiej. W kwietniu 1970 r. wyznaczono pracownika sekcji rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej, Józefa Styka do przejęcia materiałów archiwalnych i objęcia funkcji archiwisty służbowo podlegającego dyrektorowi Biblioteki. W roku 1977 obowiązki archiwisty pełnił adiunkt Stanisław Olczak. W składzie osobowym KUL na rok 1974/75 Archiwum figuruje w Oddziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej²⁰. Stan tej zależności uważano jednak za przejściowy, chodziło bowiem przede wszystkim o ratowanie zasobu, który narażony był na zniszczenie.

W sytuacji organizacyjnej Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego w latach siedemdziesiątych nie nastąpiły zmiany, zmienił się natomiast personel i lokal. W 1969 r. oddelegowano do pracy w Archiwum st. asystenta Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Archiwistyki, Józefa Drozda /w 1975 r. uzyskał stopień doktora w oparciu o rozprawę "Dzieje i zasób Archiwum Uniwersytetu we Wrocławiu do 1945 r."/ . W roku 1974/75 Archiwum zatrudniało czterech pracowników, w tym Jadwigę Beneś, związaną z tą placówką od roku 1956. Nieznacznej poprawie uległy warunki lokalowe. W lipcu 1960 r. przeniesiono zasób do pomieszczeń na parterze gmachu głównego uniwersytetu. Lokal ten jest niewystarczający ze względu na zbyt małą powierzchnię magazynową oraz na brak pracowni naukowej i dostatecznych pomieszczeń biurowych.

W wypadku pozostałych uniwersytetów lata siedemdziesiąte były okresem organizowania się archiwów. Odłączenie Archiwum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej od sekretariatu uczelni nastąpiło w 1968 r. Oddelegowano wówczas do

²⁰ KUL, Skład osobowy oraz spis wykładów i instytucji w roku akademickim 1974/75, Lublin 1976, s.175.

prowadzenia Archiwum pracownika Biblioteki Uniwersyteckiej, Kazimierza Stolę. Początkowo był jedynym pracownikiem, w 1975 r. przyznano Archiwum jeszcze jeden etat. Do roku 1974 akta przechowywano w pomieszczeniach /piwnica/ przy Placu Litewskim i w gmachu Wydziału Biologii. W następnym roku przeniesiono zasób do gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej, gdzie Archiwum otrzymało pomieszczenie na VII piętrze o pow. 165 m².

Zarządzenie Rektora Uniwersytetu Warszawskiego z 12 VI 1972 stało się podstawą do utworzenia ogólnouczelnianego archiwum uniwersyteckiego. Połączone zostały działające dotychczas dwie składnice, akt studenckich i ogólnych. Archiwum podlegało rektorowi, a nadzór metodyczny w jego imieniu sprawował Dyrektor i Rada Naukowa Instytutu Historycznego. Nadzór administracyjny natomiast, powierzono Dyrektorowi Administracyjnemu Uczelni²¹. Kierownikiem Archiwum został długoletni pracownik państwowej służby archiwalnej, Jadwiga Szymańska-Pętala. W roku 1972/73 Archiwum zatrudniało 3 pracowników administracyjnych, a w roku 1975/76 - 6. Pracę utrudniała duża fluktuacja kadr i nieodpowiedni lokal. Zasób umieszczono w kilku magazynach znajdujących się w dużych odległościach od siebie. Warunki pracy personelu polepszyły się w 1976 r. kiedy to Archiwum otrzymało pomieszczenia w gmachu przy Krakowskim Przedmieściu.

W uczelniach najmłodszych, w Uniwersytecie Śląskim i Uniwersytecie Gdańskim, które powstały wiele lat po wydaniu zarządzenia z 1952 r., sprawę organizacji archiwum również rozwiązano zarządzeniami rektorskimi. Na podstawie zarządzenia Rektora Uniwersytetu Śląskiego w sprawie obiegu i przechowywania akt zobowiązano wszystkie komórki do przekazywania akt do składnicy. Od roku 1975 archiwum istniało w ramach działu organizacyjnego /poprzednio ogólnego/ i prowadzone było przez osobę /bez przygotowania archiwalnego/ w

²¹ Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Akta własne, O-60-1/72.

niepełnym wymiarze godzin. Przeznaczono dla archiwum jedno pomieszczenie, pełniło ono jednocześnie rolę magazynu i pokoju biurowego. W regulaminie organizacyjnym administracji uczelni z 1974 r. zaznaczono, że do zadań archiwum należy m.in. przekazywanie materiałów archiwalnych o trwałym znaczeniu do archiwum państwowego.

W Uniwersytecie Gdańskim podobnie jak w Śląskim sprawy Archiwum włączono od IX 1973 r. do działu organizacyjnego. Często zmiana personelu utrudniała pracę. W roku 1973/74 kierowała pracami Magdalena Śłużyńska, natomiast w 1977 Małgorzata Bissaga-Kuczkowska. Archiwum nie dysponowało dobrymi warunkami lokalowymi, akta rozmieszczone były w trzech pomieszczeniach znajdujących się w różnych częściach miasta.

Z punktu widzenia stosunku archiwów uniwersyteckich do państwowej służby archiwalnej wyróżniają się dwie grupy. Jedną, to archiwa posiadające od 1958 r. prawo wieczystego przechowywania zasobu, drugą to archiwa najmłodszych uniwersytetów /Uniwersytetu Śląskiego i Gdańskiego/, które zgodnie z obowiązującymi przepisami winny przekazywać swój zasób do właściwego terytorialnie archiwum państwowego. Wydaje się, że sytuacja ta winna ulec ujednoczeniu, poprzez nadanie wszystkim archiwom uniwersyteckim charakteru archiwów z powierzonym zasobem. Ułatwiłoby to niewątpliwie przyszłe kwerendy archiwalne.

Z przeglądu stanu organizacyjnego archiwów uniwersyteckich wynika, że archiwa uniwersyteckie w Polsce Ludowej nie są zorganizowane w sposób jednolity we wszystkich uczelniach. Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego jest placówką o charakterze naukowym, podobnie Archiwum Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika jest pozawydziałową jednostką, ogólnouczelnianą placówką jest Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego. Natomiast archiwa Uniwersytetu Łódzkiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego włączone zostały do Bibliotek Uniwersyteckich. W Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej i Uniwersytecie Bolesława Bieruta podporządkowane są działowi ogólnoadmini-

stracyjnemu, a w Uniwersytecie Śląskim i Gdańskim działowi organizacyjnemu. Różnorodność w ustalaniu miejsca archiwum w strukturze organizacyjnej uczelni wynika z braku jednoznacznych zarządzeń ministerialnych. Wydaje się, że chcąc zwiększyć rangę archiwów uniwersyteckich należałoby włączyć sprawy archiwum do ustawy o szkołach wyższych, w której winny być określone: jego miejsce wśród innych jednostek organizacyjnych szkoły, organizacja i personel - jego kwalifikacje i uposażenie. Obowiązująca od 1973 r. siatka płac w resorcie szkolnictwa wyższego przewidywała dla archiwum jedynie stanowisko kierownika, wymagając od kandydata na nie wykształcenia średniego i 4 lat praktyki. Proponowane uposażenie miesięczne wynosiło 1900-2500 zł²².

Problem zatrudnienia i uposażenia pracowników archiwów uniwersyteckich omawiany był na łamach "Archiwisty", a także na naradach i konferencjach archiwalnych. Proponowano, aby wszyscy etatowi archiwiści wyższych uczelni posiadali wykształcenie wyższe i byli zakwalifikowani do kategorii pracowników naukowo-badawczych z odpowiednim uposażeniem²³. Według opinii archiwistów uniwersyteckich prowadzący archiwum winien posiadać przygotowanie archiwalne, znać pracę kancelaryjną oraz odznaczać się zaangażowaniem uczuciowym w stosunku do uczelni, w której pracuje "gdyż tylko wówczas ta żmudna i niewdzięczna czasem praca może dawać dobre rezultaty"²⁴. Rola archiwistów nie może się ograniczać tylko do funkcji kustoszy strzegących zbiorów, powinni oni brać także aktywny udział w życiu naukowym uczelni oraz w pracy dydaktycznej²⁵. Można by również wykorzystać w tym zakresie do-

²² Dziennik Ustaw 1973, nr 36, poz.213, zał. nr 5. Tabela stanowisk, kwalifikacji i zaszeregowania pracowników ...

²³ Informacje o stanie archiwów szkół wyższych oraz instytutów naukowo-badawczych Trójmiasta, Archiwista, R.4: 1968 nr 3/14/, s.19.

²⁴ A.Żeleńska-Chełkowska, Rola ..., s.15.

²⁵ H.Finch, Administrative Relationships in a Large Manuscript Repository, "The American Archivist" 1971, nr 1, s.21-25.

świadczenia uniwersytetów zagranicznych. W archiwach tych niezależnie od stanowiska kierownika, istnieje stanowisko kuratora. Jest nim najczęściej profesor historii, który swoim autorytetem zdobytym długoletnią pracą w uniwersytecie i dużymi możliwościami /m.in. udział w organach kolegialnych/ przyczynia się do szybszego i korzystniejszego załatwiania szeregu spraw.

Wprawdzie sytuacja lokalowa archiwów uniwersyteckich uległa znacznej poprawie w latach siedemdziesiątych, to jednak nie wszędzie jest ona zadawalająca. Na szybkie przeniesienie materiałów archiwalnych do odpowiednich pomieszczeń czeka Archiwum Uniwersytetu Poznańskiego, natomiast powiększenie magazynów jest konieczne w Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, Wrocławskiego, Łódzkiego i KUL. W archiwach uniwersytetów Łódzkiego, śląskiego, lubelskiego i KUL brakuje pomieszczeń dla pracowników, którzy zmuszeni są pracować w magazynach, co nie wpływa korzystnie na jakość ich pracy i na stan zdrowia.

Antonina Staszaków
Katowice

Polityka hitlerowska wobec archiwów polskich
w świetle akt znajdujących się
w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach

W zbiorach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Katowicach znajdują się dwa zespoły akt będących pozostałością po Archiwum Państwowym w Katowicach /Staatsarchiv Kattowitz/ i Górnośląskim Urzędzie Poradnictwa Archiwalnego /Archivberatungstelle Oberschlesien/. Oba te zespoły zachowane w stanie prawie kompletnym, stanowią wraz z aktami innych urzędów hitlerowskich na Górnym Śląsku doskonałą bazę źródłową do badań nad polityką archiwalną władz okupacyjnych nie tylko w odniesieniu do Górnego Śląska, ale także do innych ziem polskich, a nawet niektórych krajów europejskich.

Z analizy tych akt wynika, że zainteresowania pruskiej służby archiwalnej polskimi archiwami i zbiorami przypada na okres znacznie poprzedzający wybuch II wojny światowej. Archiwiści niemieccy - szczególnie pracujący w archiwach leżących w sąsiedztwie ziem polskich - skrzętnie zbierali wszelkie informacje dotyczące zawartości polskich archiwów państwowych i prywatnych. Zainteresowania te przybrały formę zorganizowaną po dojściu Hitlera do władzy. Istniejąca przy Dyrekcji Pruskich Archiwów Państwowych w Berlinie placówka wydawnicza /Publikationstelle/ tłumaczyła i wydawała dla użytku służbowego polskie druki i wydawnictwa dotyczące pol-

skich archiwów i archiwaliów, a wiosną 1939 r. na specjalnych kursach zorganizowanych przez NSDAP i Wehrmacht przeszkoleni zostali ci archiwiści niemieccy, którzy przewidziani byli do objęcia odpowiednich stanowisk na ziemiach polskich. Przykładowo można tu wymienić kilka nazwisk: dr Randt, dr Goetting, dr Bruchmann z Archiwum Państwowego we Wrocławiu, dr Seeberg-Elverfeld ze Szczecina, dr Buttkus z Królewca i inni¹.

Zagarnianiem polskich archiwaliów i akt zajęli się najwcześniej funkcjonariusze policji bezpieczeństwa i gestapo wkraczający tuż za oddziałami Wehrmachtu na ziemie polskie. Na Górnym Śląsku poszukiwali oni głównie materiałów polskich organizacji politycznych i kulturalnych, polskich akt plebiscytowych, akt policyjnych i sądowych oraz żydowskich ksiąg metrykalnych, potrzebnych do badań rasowych.

Równoległe z tą akcją wyspecjalizowane jednostki Wehrmachtu idące za pierwszą linią frontu konfiskowały polskie magazyny wojskowe, składy towarowe i unieruchomione na torach pociągi i jeśli napotkały przy tym akta i archiwalia - zabierały je razem z innymi łupami wojennymi do odpowiednich magazynów na terenie Rzeszy². Tam w późniejszych latach akta te były segregowane i rozsyłane do właściwych archiwów niemieckich. Polskie akta wojskowe kierowane były do archiwum wojskowego w Gdańsku-Oliwie³.

Znaczne ilości akt polskich urzędów i instytucji została jednak zniszczona bądź w trakcie działań wojennych, bądź też już po ustaniu walk przez oddziały Wehrmachtu; niemałe ilości zostały przekazane na makulaturę w okresie tworzenia na okupowanych ziemiach polskich hitlerowskiej admi-

¹ Dr Karol Bruchmann odbywał szkolenie w Bad Tölz - Reichslager für Beamte, Lehrgang 23.

² Dwa takie magazyny usytuowane były w Berlinie. Określano je nazwą "Flüchtungs-lager polnischer Akten".

³ Pełna nazwa tej placówki brzmiała: Aktensammelstelle des Chefs des Heeresarchivs in Danzig-Oliwa.

nistracji. W październiku - na terenach włączonych do Rzeszy i w Generalnej Gubernii zaczęto organizować niemiecką służbę archiwalną. Do Katowic przybył z Wrocławia dr Karol Bruchmann, który zorganizował tu filię Staatsarchiv Breslau. Zadaniem tej placówki było przejmowanie wszelkich archiwaliów i akt uznanych za ważne dla hitlerowskich władz okupacyjnych. Chodziło nie tylko o materiały, które znajdowały się na miejscu, ale także o te akta i archiwalia, które przed wybuchem wojny były ewakuowane przez władze polskie do wschodnich województw. W tym celu utworzone zostały z końcem 1939 r. pod auspicjami Ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy centrale dla "rewindykacji" wywiezionych akt polskich /Zentrale für verschlepptes Schriftgut/ z siedzibą w Bydgoszczy, Poznaniu, Katowicach i Ciechanowie. Tenże Minister zwrócił się do Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy z wnioskiem by podjęto u rządu radzieckiego i rządu Litwy działania w sprawie przekazania polskich akt. O pomoc w zakresie poszukiwania akt polskich urzędów zwrócono się także do głównego dowództwa armii. Równocześnie archiwiści niemieccy starali się odtworzyć spisy tych wywiezionych akt i określić przypuszczalne miejsce ich złożenia. W Katowicach np. dr Bruchmann sporządził spis obejmujący 47 pozycji z podaniem ilości skrzyń i określeniem miejsca docelowego przy ewakuacji. Przy sporządzaniu tego spisu udzielał mu pomocy funkcjonariusz katowickiego gestapo, który posługując się swoistymi metodami wymuszał od byłych urzędników Polaków potrzebne informacje⁴. Wśród spisu akt sporządzonego przez Bruchmanna figurowały także archiwalia książąt pszczyńskich zdeponowane w sierpniu 1939 r. w budynku Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. W latach 1940-1941 prowadzone były pertraktacje z władzami radzieckimi na temat wydania akt śląskich

⁴ Bruchmann otrzymał w tej sprawie pismo Gen. Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 30 III 1940 r. polecające by współdziałania z gestapo nie ograniczać tylko do akcji odzyskiwania akt wywiezionych ze Śląska, ale rozszerzyć je na zabezpieczenie wszystkiego co może interesować Staatsarchiv Kattowitz.

ewakuowanych w 1939 r. Strona niemiecka proponowała w zamian za te akta przekazania władzom radzieckim części akt centralnych urzędów polskich, rozważano także sprawę zaoferowania książek i druków z notatkami Lenina, które w początkach wojny znajdowały się w Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. Pertraktacje toczyły się bezskutecznie do wiosny 1941 r. W maju tegoż roku, wobec intensywnych przygotowań Hitlera do napaści na Związek Radziecki, hitlerowska służba archiwalna podjęła zorganizowane działanie, już w czasie ofensywy na Wschodzie przejąć w posiadanie nie tylko te archiwalia i akta, które wywiezione zostały w 1939 r. z polskich województw zachodnich, ale również i dokumentację, która od dawna znajdowała się w tamtejszych archiwach.

W dniach 6-7 maja 1941 r. odbyła się w tej sprawie tajna konferencja zainteresowanych władz hitlerowskich, na której ustalono plan działania i rozdzielono zadania. Wydane zostały specjalne rozkazy dla Wehrmachtu i załatwiono wszelkie niezbędne formalności związane z tak nietypową akcją archiwalną. Kierownikiem ekipy, która miała udać się do Lwowa tuż za wkraczającymi wojskami niemieckimi został dr Randt stojący na czele Dyrekcji Archiwów Państwowych przy rządzie Generalnej Gubernii w Krakowie.

Hitlerowska służba archiwalna miała już za sobą bogate doświadczenia - po najeździe na Polskę, w dalszym pochodzie na kraje zachodniej Europy /Danię, Belgię i Holandię, a przede wszystkim Francję/ brały udział specjalne ekipy archiwistów zmobilizowanych, ubranych w uniformy wojskowe, wyposażonych w odpowiednie informacje i instrukcje. Ich zadaniem było natychmiastowe zagarnianie na obszarach okupowanych przez oddziały Wehrmachtu archiwaliów i akt podbitych państw, niedopuszczenie do ich zniszczenia i możliwie szybkie przekazanie ich w ręce policji i niemieckiej administracji. W tym czasie powstał w Rzeszy urząd Komisarza Ochrony Archiwów na Terenach Okupowanych /Kommissar für den Archivschutz in den besetzten Gebieten/, który koordynował działalność poszczególnych służb. Praktyka zdobyta przy podboju ziem polskich i krajów zachodniej Europy została wykorzystana

przy organizowaniu napaści na Związek Radziecki. W tym celu odpowiednio wcześniej przetłumaczono i rozesłano do odpowiednich osób radziecką książkę A.V.Čerbera pt. "Historia i organizacja archiwów w ZSRR", zorganizowano też szereg narad i konferencji. Do akcji "zabezpieczania" archiwaliów na terenach ZSRR oddelegowani zostali niektórzy archiwiści niemieccy działający w Generalnej Gubernii dr Randt dla tzw. Galicji wschodniej, dr Forsteur dla Wilna, Grodna i Kowna, dr Seeberg-Elverfeld dla Wołynia, dr Buttkus dla Białostoczczyzny i Nowogródka. Specjalna ekipa montowana była dla krajów nadbałtyckich, a w miarę posuwania się linii frontu na wschód - organizowano odpowiednie ekipy dla Kijowa, Leningradu, republik zakaukaskich i ... Moskwy //⁵.

Dr Randt, który znalazł się we Lwowie 1 lipca 1941 r. pisał w swym sprawozdaniu do Generalnego Dyrektora Pruskich Archiwów Państwowych w Berlinie, że niezależnie od kierowanej przez niego ekipy archiwalnej działała we Lwowie grupa operacyjna Ministra Kultury Rzeszy, która zagarniała zbiory i majątek Zakładu Narodowego im. Ossolińskich oraz innych polskich placówek naukowych. Dr Randt zgłaszał swoje pretensje do zdeponowanych w Ossolineum akt ksiąg pszczyńskich oraz tej części zbiorów Ossolineum, które dotyczyły ziem polskich włączonych do Rzeszy /dla archiwów w Gdańsku, Poznaniu, Katowicach, Królewcu/.

W pierwszych dniach lipca 1941 r. nie można było jeszcze podejmować decyzji o podziale łupów. Dr Randt wyjaśnił to w swym sprawozdaniu następująco:

"Samowolne decyzje, które podejmowano /w tej sprawie - A.S./ przez różne czynniki na terenie Generalnej Gubernii i w innych miejscach wprowadziły konieczność zastosowania ostrych środków zabezpieczających do czasu aż zostanie utworzona normalna administracja archiwów, bibliotek i instytutów. Wszelkie słuszne roszczenia zostaną zaspokojone w terminie późniejszym".

⁵ Dla Moskwy przewidziany był dr Seeberg-Elverfeld po wypełnieniu zadań na Wołyniu i Polesiu.

Dr Randt sygnalizował także konieczność ściągnięcia z Wiednia archiwistów austriackich celem zainteresowania ich zbiorami archiwów lwowskich.

Wydzielanie archiwaliów i akt napotkanych na terenach dawnych wschodnich województw trwało dość długo. Najwcześniej uporano się z tymi aktami, których poszukiwało gestapo. Dr Bruchmann - dyrektor Staatsarchiv Kattowitz zainteresowany ściągnięciem akt ze Lwowa na Górny Śląsk udał się tam osobiście w sierpniu 1941 i przebywał przez kilka tygodni. W czasie pobytu we Lwowie odnalazł między innymi dokumenty pergaminowe miasta Żor na Górnym Śląsku, które były zdeponowane w Bibliotece Śląskiej w Katowicach i wraz z cenniejszymi zbiorami tej biblioteki zostały wywiezione w 1939 r. przez władze polskie z Katowic do Lwowa.

O zakończeniu rewindykacji akt śląskich zameldował dr Bruchmann komendantowi Sonderdienst w Katowicach w piśmie z dnia 1 VII 1942 r. donosząc, że po rozsegregowaniu i wydzielaniu z nich materiałów poszukiwanych przez policję przekazuje zainteresowanym organom.

Z korespondencji zachowanej w aktach Staatsarchiv Kattowitz wynika, że zorganizowanym rabunkiem polskich dóbr kultury zajmowały się także inne instytucje: Generalny Powiernik dla Zabezpieczenia Niemieckich Dóbr Kultury na Byłych Polskich Obszarach /Generaltreuhänder für die Sicherstellung deutschen Kulturgetes in den ehemaligen polnischen Gebieten/ oraz instytucje pod nazwą Dziedzictwo Przodków /Das Ahnenerbe/. Szczególnie cenne i rzadkie zbiory konfiskowane były dla Reichsführera SS⁶.

W 1943 r. wraz z nasilającą się akcją nalotów na obszary III Rzeszy i tereny okupowane hitlerowska służba ar-

⁶ Z akta Staatsarchiv Kattowitz wynika, że dla Reichsführera SS skonfiskowane zostały np. najcenniejsze okazy ze zbiorów hr. Tarnowskich w Suchej oraz archiwalia rodziny Wielopolskich i Szembeków znajdujące się w czasie działań wojennych w majątku ks. Ogińskiej w Potulicach k/Bydgoszczy.

chiwalna przystąpiła do szeroko zakrojonej akcji ewakuowania archiwaliów i akt z tych obszarów, gdzie istniało zagrożenie zniszczenia ich na skutek nalotów bombowych. Generalny Dyrektor Pruskich Archiwów Państwowych w Berlinie polecił dyrektorom archiwów państwowych wyszukanie, w porozumieniu z lokalnymi organami administracji, wojska i policji, bezpiecznych pomieszczeń leżących poza strefą gęsto zaludnionych terenów /budynków klasztornych, zamków i pałaców magnackich/, do których możnaby ewakuować archiwalia o szczególnej wartości. Akcją ewakuacji objęto także zbiory archiwów miejskich, registratury ważniejszych urzędów i instytucji, zbiory muzeów. Akcja ewakuacji prowadzona była w trybie tajnym, stąd po zakończeniu wojny istniały znaczne trudności w ustaleniu miejsca złożenia wywiezionych zbiorów. Z Archiwum Państwowego w Katowicach wywieziono około 60% zasobu aktowego, ponadto cenniejsze pozycje z biblioteki służbowej, fotokopie niektórych dokumentów i ksiąg, dokumenty pergaminowe oraz prywatny księgozbiór dr Bruchmanna, w którym był m.in. komplet Kwartalnika Historycznego przywieziony ze Lwowa w 1941 r. W październiku 1944 r. rozpoczęła się nowa faza ewakuacji archiwaliów i akt. Wobec zbliżającej się linii frontu wschodniego klasztory i zamki na Śląsku przestały już być dostatecznie bezpiecznym miejscem. Kierownik Staatsarchiv Kattowitz otrzymał wówczas polecenie, by spośród ewakuowanych już archiwaliów wybrać najcenniejsze i wysłać je do kopalń soli w okolicach Magdeburga, gdzie wcześniej już zostały złożone archiwalia z centralnych archiwów Rzeszy. Wśród wysłanych jesienią 1944 r. ze Śląska archiwaliów do kopalń soli znalazły się głównie dokumenty i księgi zabrane do Katowic z archiwów krakowskich w ramach akcji Auseinandersetzung⁷. Niektóre z tych archiwaliów ocalały i wróciły po

⁷ Akcja ta obejmowała wydzielanie z polskich archiwów na terenie Generalnej Gubernii tych dokumentów, ksiąg i akt, które dotyczyły obszarów wcielonych do Rzeszy i przekazanie ich do właściwych terytorialnie pruskich archiwów państwowych.

wojnie do Polski, inne zaginęły bez wieści w zawierusze wojennej.

Pod koniec 1944 r. zarządzenia w sprawie ewakuacji akt rozciągnięto także na archiwa gospodarcze, dworskie, kościelne i zbiory prywatne. Nadzór nad całą tą akcją powierzono archiwom państwowym, które wspólnie z kierownikami urzędów i przedsiębiorstw ustalały jakie akta i do jakiego miejsca zostaną ewakuowane. Równocześnie władze hitlerowskie podjęły szeroką akcję niszczenia tych akt, których nie można było wywieźć, a których obawiano się ujawnić przed światem w wypadku przesunięcia się linii frontu. W szczególności niszczone wszelkiego rodzaju tajne zarządzenia dotyczące polityki okupacyjnej. Prawdopodobnie na skutek niedopatrzenia personelu Staatsarchiv Kattowitz w jego aktach jawnych znalazła się korespondencja z landratem w Nysie z okresu 19 IX - 1 XII 1944 r. Wynika z niej, że do zniszczenia w ramach tej akcji przeznaczone były tajne zarządzenia władz centralnych Rzeszy i władz prowincji dotyczące spraw czeskich, austriackich i polskich, zarządzenia w sprawie pracy przymusowej, eksterminacji Żydów itp. Wymienione materiały były przekazane w kwietniu 1944 r. jako akta tajne do Staatsarchiv Kattowitz i landrat żądał teraz ich zwrotu by dokonać nakazanego zniszczenia tych akt. Pracownicy Staatsarchiv Kattowitz przesłali w tym czasie do Archiwum państwowego w Marburgu/Hesja/ tajne materiały przejęte z rejencji opolskiej i katowickiej oraz materiały Szefa Sztabu Cywilnego Zarządu Wojskowego w Katowicach za okres od sierpnia do grudnia 1939 r.

Warto tutaj przytoczyć interesujący szczegół: wśród przeznaczonych do ewakuacji archiwaliów miasta Mysłowic znalazła się tzw. księga czerwona sięgająca XVI w. zapisana w języku polskim. Polski personel zatrudniony przy pakowaniu skrzyń z aktami ukrył tę księgę w ostatniej chwili i zabezpieczył do momentu wyzwolenia Mysłowic w styczniu 1945 r. Dzięki temu zabytek ten ocalał, ponieważ reszta wywiezionych z Mysłowic starych ksiąg zaginęła w niewyjaśnionych okolicznościach.

W ramach niniejszego artykułu nie sposób było omówić treści wszystkich materiałów zawartych w aktach b.Staatsarchiv Kattowitz. Wyeksponowano więc celowo te zagadnienia, które w polskiej literaturze archiwalnej pomijane były prawie zupełnie. Pełne naświetlenie zagadnienia hitlerowskiej polityki archiwalnej na ziemiach polskich wymaga przeprowadzenia szerokiej kwerendy archiwalnej w kraju i zagranicą.

Od Redakcji

Ogłaszając artykuł Redakcja zamierza zapoznać Czytelników z poglądami pracowników spółdzielczości inwalidzkiej na usługi archiwalne. Sprawa tych usług była dotychczas przedmiotem krytyki na łamach "Archiwisty".

Władysław Sorzyński

Wrocław

Usługi archiwalne Związku Spółdzielni Inwalidów

Działalność spółdzielczości inwalidzkiej zrzeszonej w Związku Spółdzielni Inwalidów na polu usług archiwalnych znajduje swój początek już w roku 1956.

Na mocy dekretu o archiwach państwowych z dnia 29 marca 1951 r. do zadań archiwów państwowych należy między innymi również nadzór nad archiwami zakładowymi. Nadzór ten realizowany był poprzez wizytację archiwów zakładowych przez pracowników państwowej służby archiwalnej. W wyniku zaleceń powizytacyjnych, zakłady pracy zobowiązane zostały do uporządkowania zasobu aktowego, wydzielenia akt kategorii A z ewentualnym przekazaniem ich do Wojewódzkich Archiwów Państwowych.

Zalecenia powizytacyjne zakłady pracy wykonywały z oporami, tłumacząc to trudnościami obiektywnymi, jak np. bra-

kiem etatu archiwisty, trudnościami lokalowymi itp. Zasadniczym powodem nie wykonywania zaleceń była słaba znajomość normatywów kancelaryjnych u archiwistów zakładowych jak i u osób zajmujących się dorywczo archiwami zakładowymi. Brak instrukcji kancelaryjnych, brak wykazów akt, był bezpośrednią przyczyną powszechnego wówczas zjawiska pozostawiania akt po zakończeniu spraw i to przez wiele lat w komórkach organizacyjnych lub składowanie ich w sposób chaotyczny, bez sporządzania ewidencji w pomieszczeniach nie nadających się absolutnie do tego celu. Na archiwa zakładowe przeznaczano z reguły nieduże pomieszczenia, mieszczące się w ciemnych, zawilgoconych suterrenach lub na strychach.

Taka sytuacja wywołała potrzebę znalezienia osób z zewnątrz do wykonania prac związanych z uporządkowaniem składnic. W pierwszym okresie były to grupy osób prywatnych, które podejmowały się tego rodzaju usług w formie prac zleconych, co nie zawsze odpowiadało zleceniodawcy z uwagi na przepisy finansowe.

Zapotrzebowanie na tego rodzaju usługi wzrastało w miarę konsekwentnego działania państwowej służby archiwalnej. Grupy osób działające dotąd na własny rachunek, zaczęły zrzeszać się w różnego rodzaju spółdzielniach, związkach, zakładach a nawet w Kółkach Rolniczych.

Począwszy od roku 1956 w ramach spółdzielczości inwalidzkiej również powstało kilka zakładów świadczących usługi archiwalne /Spółdzielnia Inwalidów, Emerytów i Nauczycieli "Wspólna Sprawa" w Warszawie, Spółdzielnia Inwalidów "Ogniw" w Rudzie Śl., Spółdzielnia Inwalidów Usług Specjalistycznych we Wrocławiu/. Stanowiły one jednakże minimalny procent całokształtu tej działalności w skali kraju w owym okresie.

Jest sprawą bezsporną, że jakość wykonywanych usług przez ówczesne zespoły usługowe pozostawiała wiele do życzenia, a w wielu przypadkach działalność ta była wręcz szkodliwa z uwagi na żadne lub słabe przygotowanie zawodowe tych osób i brak wytycznych co do kwalifikowania akt. Działały

również grupy, których jedynym celem było zdobycie maksymalnych zysków finansowych przy minimalnym nakładzie pracy.

Z roku na rok wzrastała też ilość zakładów usług archiwalnych przy spółdzielniach inwalidów. W pierwszych miesiącach roku 1960 przy spółdzielczości inwalidzkiej działało już 12 zakładów usługowych. W tej sytuacji Zarząd Związku Spółdzielni Inwalidów w Warszawie uznał za konieczne wprowadzenie jednolitej formy organizacyjnej dla tej działalności.

W 1960 r. przy Zespole Organizacji Usług ZSI powołana została Społeczna Komisja Branżowa Usług Archiwalnych, w skład której weszli z urzędu przedstawiciele ZSI jako nadzorujący prace tej Komisji oraz przedstawiciele spółdzielni inwalidów, którzy mieli pewne doświadczenie z uwagi na kilkuletnią działalność w tej branży usługowej. Oficjalnie Zarząd ZSI uchwałą nr 44 z dnia 4 czerwca 1962 r. usankcjonował jej działalność.

Zadania postawione przed Komisją Branżową nie należały do łatwych. Chodziło mianowicie o opracowanie aktów normatywnych, które normowałyby całokształt działalności usługowej w tym zakresie.

Komisja Branżowa wspólnie z Zespołem Organizacji Usług ZSI opracowała materiały, które posłużyły do wydania odpowiednich uchwał wraz z załącznikami stanowiącymi pełną dokumentację techniczno-finansową poczynając od treści umowy ramowej /pomiędzy zleceniodawcą a wykonawcą/ do taryfikatora zaszeregowania i zakresów czynności dla kierownictwa zakładów i bezpośrednich wykonawców, sposobu rozliczania pracowników i protokołów zdawczo-odbiorczych wykonanych usług.

Jednocześnie Zarząd Związku Spółdzielni Inwalidów w uzgodnieniu z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych ustalił wytyczne regulujące tryb i zasady świadczenia usług archiwalnych przez jednostki organizacyjne zrzeszone w Związku Spółdzielni Inwalidów. Wytyczne te, ujęte w Instrukcji nr 34 Zarządu ZSI z dnia 7 grudnia 1960 r. stały się podstawą działalności zakładów usługowych świadczących usługi archiwalne.

Między innymi Instrukcja ta zobowiązywała zarządy spółdzielni inwalidów do systematycznego szkolenia pracowników zatrudnionych w usługach archiwalnych a do samodzielnego wykonywania tych usług /kierowania zespołem/ uprawniała tylko takich pracowników, którzy ukończyli kursy archiwalne i otrzymali świadectwa uprawniające do tej pracy.

Działalność Komisji Branżowej doprowadziła również do wydania przez Państwową Komisję Cen jednolitego cennika usług archiwalnych.

Wydanie tych trzech aktów normatywnych stało się punktem zwrotnym w działalności na polu usług archiwalnych.

W tym miejscu należałoby przypomnieć cele i zadania spółdzielczości inwalidzkiej działającej w trudnym powojennym okresie. Były to trzy podstawowe zadania: stworzyć warunki pracy dla inwalidów i emerytów /renty emerytalne stanowiły wówczas wartość raczej symboliczną/, zapewnić im stałą opiekę rehabilitacyjną i przekonać, że dzięki przystosowaniu ich do pracy - są oni pełnowartościowymi obywatelami.

Przystąpiono do intensywnego szkolenia zawodowego kierownictwa zakładów, powołanych przy każdym zakładzie inspektorów kontroli i personelu wykonującego bezpośrednio usługi. Szkolenie prowadzono na szczeblu spółdzielni oraz na szczeblu centralnym. Wykładowcami na tych kursach byli przedstawiciele państwowej służby archiwalnej.

Dalszym etapem pracy była koncentracja usług polegająca na skomasowaniu działalności przy jednej spółdzielni na terenie województwa i ograniczenie działalności tych spółdzielni do podziału administracyjnego kraju, tj. do województw będących ich siedzibą.

Koncentracja pozwoliła na prawidłowe ustawienie zakładów zgodnie z obowiązującą strukturą, dała możliwość kierownictwu spółdzielni zatrudnienia pracowników administracyjno-technicznych, kontrolujących wykonawstwo usług. Miało to zasadniczy wpływ na poprawę jakości świadczonych usług.

W celu stworzenia warunków stabilizacji działalności gospodarczej i podstaw specjalizacji spółdzielni inwalidów w wykonywaniu niektórych usług, Rada Ministrów uchwałą nr 90 z dnia 5 maja 1967 r. w sprawie rozwoju spółdzielczości inwalidzkiej, powierzyła spółdzielniom inwalidów wykonywanie na prawach głównego wykonawcy m.in. usług archiwalnych.

W oparciu o wspomnianą uchwałę i przy pomocy poszczególnych dyrekcji Wojewódzkich Archiwów Państwowych, zlikwidowaliśmy szereg nielegalnie działających zakładów oraz działalność osób prywatnych, świadczących te usługi. W tym przypadku w grę nie wchodziły względy konkurencyjne, gdyż zleceń na usługi ciągle przybywało, ale z uwagi na ferment jaki te zespoły i osoby wprowadzały zarówno wśród zleceńdawców jak i wewnątrz naszych zespołów, przedstawiając się nieraz jako pracownicy spółdzielni inwalidów bądź kaperując wartościowszych, wyszkolonych przez spółdzielnię inwalidów, nęcąc ich o wiele wyższymi zarobkami.

Oczywiście, samo wydanie aktów normatywnych nie było równoznaczne z natychmiastowym wyeliminowaniem wszelkich nieprawidłowości w pracy poszczególnych zakładów. Członkowie Komisji Branżowej przy udziale przedstawicieli Organizacji Usług ZSI i inspektorów Okręgowych Związków Spółdzielni Inwalidów przeprowadzali systematyczną kontrolę zakładów, sprawdzając realizację obowiązujących uchwał i zarządzeń oraz jakość świadczonych usług. Zebrane materiały służyły do dalszej pracy Komisji a wydawane przez ZSI zalecenia pokontrolne stopniowo eliminowały występujące nieprawidłowości.

Równocześnie zacieśniała się współpraca z Wojewódzkimi Archiwami Państwowymi polegająca na bieżącym instruktażu, wrywkowych kontrolach usług i porad osobistych pracowników państwowej służby archiwalnej.

Dążąc konsekwentnie do realizacji wydanych uchwał i zarządzeń, nie można było uniknąć drastycznych posunięć, na które składały się rozwiązania stosunku pracy z niektórymi wykonawcami a nawet konieczność przekazywania niektórych

spraw organom ścigania przestępstw. W ten sposób porządkowano niektóre sprawy i na własnym podwórku.

Zdając sobie sprawę z poważnych braków kwalifikacyjnych i słabego przygotowania u wielu z zatrudnionych, położono nacisk na ciągłość szkolenia i to w różnorodnych formach, nie ograniczając się wyłącznie do ogólnie prowadzonych kursów dla archiwistów zakładowych. Wprowadzono obowiązek co miesięcznych narad roboczych w zakładach z udziałem w miarę możliwości przedstawiciela państwowej służby archiwalnej, na których każdorazowo omawiano wyniki kontroli i występujące nieprawidłowości w wykonawstwie usług. Wspólne dyskusje, udzielane na bieżąco wyjaśnienia niektórych problemów przez przedstawiciela państwowej służby archiwalnej, pomagały wydatnie w przyswajaniu niektórych pojęć, zrozumieniu istoty zagadnienia i celu porządkowania składnic akt.

Mimo, że spółdzielczość inwalidzka w myśl wytycznych Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych nie wykonywała porządkowania składnic akt w zakładach pod specjalnym nadzorem państwowej służby archiwalnej, staraliśmy się o to, aby pracownicy nasi pojęli sens i cel analizowania dokumentacji pod względem jej wartości historycznej i znaczenie dla gospodarki narodowej oraz dla badań naukowych. Jednocześnie dbaliśmy o to, aby materiały archiwalne o znaczeniu czasowym, istotne dla zakładu pracy, były porządkowane i kwalifikowane zgodnie z przepisami i interesem danego zakładu pracy, który to w określonym czasie z nich korzystał.

Niestety, napotykalismy też i na trudności jeśli chodzi o współpracę z niektórymi Wojewódzkimi Archiwami Państwowymi. Na szczęście było takich oddziałów niewiele i tylko przez krótki okres czasu. Główną przyczyną tego faktu był brak wiary w możliwość naprawy dawnych błędów i to nie zawsze zawinionych przez "inwalidów" jak nas nazywano oraz utrwalone przez długi czas pojęcie "wykonawców podrzędnych usług".

Uparta praca, ciągłe wzajemne kontrole wykonywanych usług i intensywne szkolenie, stopniowo poczęły dawać ocze-

kiwane rezultaty. Już w roku 1962, każdy z zakładów rozlokowanych w poszczególnych województwach dysponował 3-5 ekipami kilkuosobowymi, zdolnymi do właściwego i zgodnego z wymogami porządkowania archiwum zakładowego w każdym zakładzie będącym pod specjalnym nadzorem państwowej służby archiwalnej nie wyłączając zasobów akt rad narodowych i ministerstw.

Potwierdzeniem osiągniętych rezultatów było pismo okólna nr 17 z dnia 27 grudnia 1962 r. Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych nr PNM-20-101, które stwierdza, że: "Na odbytej w Warszawie w dniach 16 i 17 listopada 1962 r. naradzie spółdzielni inwalidów ..., z udziałem przedstawicieli Naczelnej Dyrekcji i Wojewódzkich Archiwów Państwowych, większość przedstawicieli WAP, wskazując na usterki w pracy spółdzielni, uznała działalność tych spółdzielni za pożyteczną ...".

Rok 1971 przynosi dalsze zmiany organizacyjne. W miejsce Społecznej Komisji Branżowej, Związek Spółdzielni Inwalidów powołuje Spółdzielnię Prowadzącą w Usługach Archiwalnych i Administracyjno-Biurowych /uchwała nr 2 Zarządu ZSI z dnia 20 stycznia 1971 r./. Funkcja Spółdzielni Prowadzącej zostaje powierzona Spółdzielni Inwalidów "Wspólna Sprawa" w Warszawie. Przy Spółdzielni Prowadzącej powołane zostaje równocześnie Kolegium Porozumienia jako organ opiniujący i doradczy, a także organ stanowiący w sprawach zastrzeżonych do kompetencji Kolegium. W skład Kolegium weszli prezesi zarządów spółdzielni współdziałających, Kolegium powołało dalszy, kilkuosobowy organ pomocniczy zwany Zespołem Doradczym, którego zadaniem była ścisła współpraca w imieniu Kolegium ze Spółdzielnią Prowadzącą.

Spółdzielnia Prowadząca w porozumieniu i uzgodnieniu z Kolegium i ZSI zorganizowała Sekretariat Organizacyjno-Techniczny z odpowiednią obsadą personalną.

W oparciu o wytyczne ZSI - Sekretariat i Zespół Doradczy opracowują program działania mający na celu polepszenie jakości wykonawstwa usług i form organizacji pracy, osiągnięcie przez uczestników porozumienia założonych wyników

gospodarczych i rehabilitacyjno-socjalnych oraz zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Zainteresowane spółdzielnie zawarły ze Spółdzielnią Prowadzącą odpowiednie porozumienie o współpracy i koordynacji gospodarczej w działalności usług archiwalnych i administracyjno-biurowych.

Spółdzielnia Inwalidów "Wspólna Sprawa" w Warszawie pełniła funkcję Spółdzielni Prowadzącej do roku 1977, a od roku 1978 powierzono tę działalność Spółdzielni Inwalidów Usług Specjalistycznych we Wrocławiu.

Do porozumienia branżowego w roku 1971 przystąpiło 19 spółdzielni świadczących usługi archiwalne, tzn. wszystkie spółdzielnie inwalidów, które prowadziły usługi archiwalne. Stan zatrudnienia pracowników wykonujących bezpośrednio usługi archiwalne wynosił na koniec 1970 r. 730 osób.

Sekretariat Organizacyjno-Techniczny przy współpracy z Samodzielnym Wydziałem Usług ZSI i Zespołem Doradczym, dysponując wprawdzie nie wielkim lecz stałym personelem przystąpił do wykonywania nałożonych zadań. I tak w planach rocznych pracy Sekretariatu znalazły się m.in. takie tematy jak:

- kontrole zakładów usług archiwalnych,
- opracowywanie wyników kontroli zakładów,
- analiza wyników ekonomicznych zakładów,
- analiza kształtowania się struktury uporządkowanych akt poszczególnych kategorii,
- organizacja kursów dla kierowników zakładów i inspektorów kontroli,
- przygotowanie do druku "Instrukcji w sprawie zasad i sposobu wykonywania usług archiwalnych w archiwach zakładowych",
- opracowanie chronometraża na porządkowanie akt kat.A w zakładach pod specjalnym nadzorem,
- współzawodnictwo pracy ze szczególnym uwzględnieniem jakości usług,
- organizowanie porad instruktorskich.

Działając w oparciu o ustalone i zatwierdzone przez Kolegium plany pracy, Sekretariat Organizacyjno-Techniczny położył szczególny nacisk na kontrolę jakości świadczonych usług. Każdego roku kontrolą taką obejmowano około 10 zakładów usługowych. Wizytując te zakłady ustalano jednocześnie:

- stany zatrudnienia, kwalifikacje zatrudnionych, zgodność zaseregowań pracowników z tabelą kwalifikacyjną, wysokość uzyskiwanych zarobków,
- jaka jest jakość świadczonych usług w archiwach zakładowych gdzie prace zostały już wykonane, bądź są w toku wykonywania, zgodność obmiaru akt uporządkowanych i wybrakowanych z protokołem zdawczo-odbiorczym, zasadność stosowanych cen, jak ocenia pracę zakładu terenowy WAP,
- jak przebiega rozliczenie płac i jak stosowana jest dokumentacja techniczno-rozliczeniowa.

Wizytacje kończą się z zasady ogólną naradą roboczą z zatrudnionymi archiwistami, na której omawia się spostrzeżone niedokładności i błędy. Z każdej wizytacji sporządzony zostaje protokół pokontrolny, w którym wymienione są ustalone błędy i nieprawidłowości. Zlecenia pokontrolne wydawane są za pośrednictwem Samodzielnego Wydziału Usług ZSI. Wyniki rocznej wizytacji omawiane są następnie na posiedzeniach Kolegium Porozumienia, z którego każdy z uczestników otrzymuje pisemne sprawozdanie.

Opracowany i uzgodniony z Naczelną Dyrekcją Archiwów Państwowych poradnik pt. "Organizacja pracy i prowadzenie archiwów zakładowych" /wydany w roku 1974/ podaje m.in. zasady wykonywania usług archiwalnych w archiwach zakładowych w oparciu o odpowiednie przepisy, stał się wydatną pomocą dla każdego zatrudnionego w tej działalności. Dążąc do dalszego zainteresowania zawodowego archiwistów, Sekretariat w ramach swego preliminarza kosztów zaprenumerował dla każdego zakładu czasopismo "Archeion" i biuletyn SAP "Archiwista". W międzyczasie powiela się i udostępnia innego rodzaju informacje, które mogą ułatwić pracę i polepszyć jej jakość.

W miarę upływu czasu i podnoszenia się kwalifikacji zawodowych państwowa służba archiwalna coraz częściej udziela zezwoleń na porządkowanie składnic pod specjalnym nadzorem, które to w zasadzie nie wchodzi w zakres naszej działalności. W związku z tym wykonał się problem cen za usługi w tego rodzaju składnicach. Wymogi stawiane przez WAP w przypadku tego rodzaju składnic są wysokie, a tym samym wzrasta pracochłonność usług. Angażując się w wykonawstwo tego rodzaju usług, spółdzielnie, stosując dotychczasowy cennik ponosiły straty, z uwagi na maksymalnie wysoką, wypłacaną robocizną przy niskich w tym przypadku cenach za usługę /cennik nie obejmował usług w zakładach zastrzeżonych/. Ilość tego rodzaju zleceń wzrastała z roku na rok a spółdzielnie z wyżej podanych względów odmawiały wykonania. Zasoby aktowe od lat nie brakowane i nie porządkowane zapełniały składnice. Zaszła konieczność ustalenia i zatwierdzenia nowych, wyższych cen za usługi świadczone dla takich zakładów.

Z dniem 1 lipca 1979 r. wszedł w życie nowy cennik usług porządkowania składnic akt zarówno w zakładach pod specjalnym nadzorem jak i pozostałych. Stosując nowy cennik, spółdzielnie stopniowo zwiększą udział porządkowanych akt kategorii A i o wieloletnim okresie przechowywania jak również zwiększą swoje zainteresowanie składnicami w poważniejszym znaczeniu.

Chcąc przedstawić ogrom prac, jaki został wykonany przez nasze zespoły usługowe na przestrzeni tylko lat 1971-1978 podaję poniższe dane zestawione na podstawie posiadanych materiałów:

- przeciętne roczne zatrudnienie bezpośrednio wykonujących usług wynosiło 703 osoby,
- wykonano 23 277 zleceń na usługi porządkowania składnic akt w tym około 900 zleceń w zakładach pod specjalnym nadzorem,
- łącznie uporządkowano i wybrakowano 4 734 384 mb. akt /około 473,4 tys.m³/ w tym akt kategorii A, B-50, B-20 około 90 125 mb. /czyli 9012 m³/,
- stałe nadzory prowadzimy w 83 składnicach zakładowych.

Należy zaznaczyć, że mimo tu i ówdzie występujących usterek, zasoby aktowe porządkowane były prawidłowo i bez większych zastrzeżeń.

W roku 1979 spółdzielczość inwalidzka prowadzi usługi archiwalne poprzez 21 zakładów, rozlokowanych we wszystkich regionach kraju. Zakłady te przestrzegają zasad stałej współpracy z WAP, a współpraca ta układa się dla obu stron coraz lepiej i z korzyścią dla każdej z nich.

Ostatnio obserwujemy zjawisko zmniejszania się zatrudnienia w zakładach usługowych. Nabór nowych, młodych kadr jest bardzo utrudniony z uwagi na trudne warunki pracy, stałe pobyty w terenie, hotelach, składnicach akt, których lokale niestety jeszcze odbiegają od przepisowych warunków. Na uwagę zasługuje fakt, że inwalidzi zatrudnieni w tej działalności stanowią 75,8% ogółem zatrudnionych z czym wiążą się odejścia na renty i emerytury nieraz w okresach wcześniejszych.

Doceniając trudne warunki pracy, jednostka nadrzędna akceptowała w pełni wysunięte przez jednostkę prowadzącą wykazy należytego wyposażenia archiwistów w odzież ochronną, odzież ocieplającą jak i narzędzia pracy. Prowadzone są wykrywkowe badania środowiskowe zapylenia miejsc pracy a zatrudnionych poddaje się okresowym badaniom lekarskim zapewniając stałą opiekę w lekarskich przychodniach przyzakładowych.

Od roku 1978 wprowadzone zostały kilkudniowe kursokonferencje dla wszystkich kierowników zakładów i inspektorów kontroli. Udział w niej biorą przedstawiciele państwowej służby archiwalnej, przedstawiciele jednostki nadrzędnej i spółdzielni prowadzącej. Wzajemna wymiana poglądów, wykłady na interesujące tematy, stanowią dalszy szczebel pogłębiania wiedzy zawodowej.

Zdajemy sobie sprawę, że nie wykorzystane zostały jeszcze wszystkie możliwości zarówno pod względem organizacji pracy jak i profilaktyki leczniczej. Celem naszym jest stworzenie jak najdogodniejszych warunków pracy w połączeniu z podnoszeniem na wyższy poziom kwalifikacji naszych pracowników, co niewątpliwie osiągniemy.

Skarby Szczecińskiego Archiwum

"Skarby Szczecińskiego Archiwum"¹ - to interesujący album opracowany z inicjatywy Szczecińskiego Towarzystwa Kultury, Przedsiębiorstwa Usług Turystycznych "Pomerania" i Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie. Publikacja obrazuje najważniejsze, czy też z wielu względów najciekawsze spośród "skarbów", przechowywanej w szczecińskim Archiwum dokumentacji. Ilustruje ją 85 reprodukcji, w tym sześć barwnych, z załączeniem w omówieniu nadzwyczaj syntetycznych choć wyczerpujących regestów. Jak podkreślili wydawcy, album opracowano z myślą o przypadającym w roku bieżącym 35-leciu Polski Ludowej oraz, co sygnalizuje napis na specjalnej opasce, obchodzonego w 1979 r. w Polsce kolejnego - V Tygodnia Archiwów.

Wyrażając uznanie dla każdej z Instytucji, która dołożyła starań i środków dla publikacji tego wysoce użytecznego wydawnictwa należy jednak w szczególności słowa te skierować pod adresem Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Szczecinie. Akcent ten uzasadnia w pełni nie tylko ważna okoliczność, iż wszystkie reprodukcje pochodzą ze zbiorów tak zasłużonego dla polskiej kultury i nauki, zwłaszcza w regionie pomorskim, szczecińskiego Archiwum. Usprawiedliwia to przede wszystkim fakt opracowania albumu przez pracowników naukowych Archiwum. Redaktorem całości oraz autorem rzeczowego wstępu jest mianowicie dyrektor tego Archiwum - Kazimierz Kozłowski. Po-

¹ Skarby Szczecińskiego Archiwum. Praca zbiorowa pod red. Kazimierza Kozłowskiego. Krajowa Agencja Wydawnicza RSW "Prasa - Książka - Ruch". Szczecin 1979.

szczególne zaś części opracowali: Jerzy Podrański - dokumentację okresu feudalizmu, Mieczysław Stelmach - materiały kartograficzne i dokumentację okresu kapitalizmu i Bogdan Frankiewicz - dokumentację okresu hitlerowskiego i Polski Ludowej. Rolę konsultanta spełnił Henryk Lesiński, przed kilkunastu jeszcze laty dyrektor tegoż Archiwum - zdobywający w nim zresztą swe pierwsze szlify naukowe.

Nie jest moją intencją formułowanie szczegółowej opinii omawianej publikacji. Nie trudno byłoby też wskazać na bardziej udane podobnego rodzaju wydawnictwa zagraniczne /zwłaszcza pod względem techniki wykonania reprodukcji/. Można by tu wskazać na przepięknie /żeby nie powiedzieć wzorcowo/ wydany album "Armianskiej Miniatury" /przez Instytut Dawnych Rękopisów w Erywaniu/ lub też opracowany przez Herberta Ewe "Schiffe auf Siegel" /Rostock 1972/ czy wreszcie liczne o podobnym charakterze wydawnictwa francuskie i włoskie.

Uwaga powyższa nie zwalnia od obowiązku wyrażenia słów uznania autorom "Skarbów Szczecińskiego Archiwum" za podjęcie, w gruncie rzeczy w polskich archiwach pionierskie, opracowania tego rodzaju publikacji. Spełni ono nie tylko funkcję uczczenia doniosłej w naszych dziejach rocznicy. Przyczynić się niewątpliwie będzie wydatnie do upowszechnienia wciąż tak skromnej w naszym społeczeństwie wiedzy o owych "skarbach" jednego z największych w Polsce i zasłużonych archiwów.

Jest też godny odnotowania trafny dobór archiwaliów, których reprodukcje zamieszczono w albumie. Ilustrują one bogatą różnorodność zasobu /dokumenty pergaminowe i papierowe, stare księgi, dyplomy, pieczęcie, plany i mapy/ jak i pełny przekrój chronologiczny przechowywanej w szczecińskim Archiwum dokumentacji i jej wysoką przydatność do badań naukowych. Album obrazuje ponadto, choć z natury rzeczy tylko fragmentarycznie, tysiącletnie dzieje Pomorza Zachodniego, jego bogatą historię społeczną, gospodarczą i kultury, jak i wreszcie - mimo tak zmiennych losów historycznych Pomo-

rza - jego zawsze tak żywe i wielostronne powiązania z Macierzą.

Gratulując szczecińskiemu Archiwum udanej publikacji należy wyrazić nadzieję, że przykład ten zachęci i inne polskie archiwa do podobnych inicjatyw. Przyczyniłoby się to wielce nie tylko do upowszechnienia w społeczeństwie wiedzy o archiwach i ich zasobach, ale dokumentowałoby również ich aktywność naukowo-kulturalną - zwłaszcza w ośrodkach poszczególnych regionów.

Kazimierz Krzos
Warszawa

P R A S A O A R C H I W A C H

W ostatnich latach daje się zaobserwować zwiększone zainteresowanie prasy działalnością archiwów. Nastąpiło to w związku z wprowadzeniem przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych polityki informacji aktywnej. Tym sprawom była poświęcona ogólnokrajowa narada dyrektorów w grudniu 1976 r. Od tego czasu archiwa państwowe organizują spotkania, sympozja i konferencje, na których zapoznaje się przedstawiciele władz politycznych, administracyjnych, środowisk naukowych i instytucji gospodarczych z zasobami archiwów oraz dyskutuje się potrzeby i możliwości wykorzystania dokumentacji archiwalnej do celów działalności praktycznej. Wystawy archiwalne i odczyty stały się stałymi formami działalności archiwów państwowych, która skierowana jest do najszerszych kręgów społeczeństwa. Tego rodzaju formy działalności państwowej służby archiwalnej wywołały żywe zainteresowanie prasy. Tylko w latach 1977-1978 na łamach 67 czasopism /dzienników, tygodników, dwutygodników i miesięczników/ ukazało się 371 artykułów, komentarzy, wywiadów i notatek informacyjnych, poświęconych problematyce archiwów.

Wyniki krajowych konferencji pracowników naukowo-badawczych archiwów państwowych /w Poznaniu 1977 r. i w Katowicach w 1978 r./ były omawiane na łamach prasy, co niewątpliwie przyczyniło się do szerszego spopularyzowania zagadnień archiwalnych. Szczególnie konferencja w Katowicach, poświęcona problematyce włączenia archiwów do aktywnej pracy na rzecz gospodarki narodowej, stała się przedmiotem zainteresowania prasy. Poświęcone tej konferencji artykuły zaczęły przybierać postać rzeczowych opracowań, w których obok ocen

działalności państwowej służby archiwalnej występują propozycje rozwoju tej działalności. Przytoczono wiele przykładów marnotrawstwa środków społecznych, wynikających z braku zrozumienia znaczenia wykorzystania archiwaliów dla potrzeb bieżących kraju. W informacjach prasowych znalazło się również wiele przykładów korzyści wynikających z wykorzystania archiwaliów oraz strat, które ponosi skarb państwa na skutek bezmyślnego niszczenia dokumentacji, czy też nie uwzględnianiu jej w planowaniu i realizacji inwestycji. Dzięki aktywności archiwistów są już wykorzystywane materiały archiwalne dotyczące struktury zasiewów i warunków klimatycznych dla potrzeb rolnictwa. Dla potrzeb gospodarki wodnej wykorzystuje się archiwalia dotyczące regulacji koryta rzek, ogólnych warunków wodnych, pomiarów wód, zalodzenia, obwałowań, budowy mostów, dróg żeglugi rzecznej, powodzi, budowy śluz, stopni wodnych i zanieczyszczeń. Dla potrzeb górnictwa wykorzystywane są plany kopalń oraz wyniki poszukiwań geologicznych. Na dużą skalę wykorzystywane są archiwalia w pracach nad rewaloryzacją obiektów i zespołów architektonicznych. Na odnotowanie zasługują postulaty dziennikarzy w sprawie dalszego zwiększenia zakresu użytkowania archiwaliów dla potrzeb kraju. Jeden z nich dotyczy wprowadzenia w Polsce, na wzór NRD, nakładanego przez władze lokalne obowiązku wykorzystania materiałów archiwalnych przed rozpoczęciem realizacji każdej inwestycji. W związku z tym należałoby - zdaniem prasy - wprowadzić na uczelniach technicznych kurs korzystania z archiwów państwowych w pracach projektowych oraz zwiększyć możliwości kształcenia archiwistów w ramach szkolenia wyższego. Łączą się z tym postulaty poprawy sytuacji lokalowej archiwów państwowych, które mają poważne trudności w przejmowaniu dokumentacji przeznaczonej do wieczystego przechowywania oraz zapewnieniu państwowej służbie archiwalnej odpowiedniego zaplecza technicznego, niezbędnego dla jej należytego funkcjonowania i efektywności świadczonych usług. Wnioskiem wymagającym bardzo poważnego rozważenia jest postulat rozwiązania sprawy odpłatności informacji archiwalnych.

Za jedno z podstawowych zadań archiwów państwowych, uznane zostało włączenie się archiwistów w codzienne życie swego regionu oraz wysunięcie archiwum państwowego, jako placówki niezbędnej w działalności politycznej, naukowej, kulturalnej czy gospodarczej. Opinie prasowe mogą być dowodem wysokiego stopnia realizacji tych zadań. Dotyczy to także regionalnych zespołów badawczych, które zostały utworzone w 1977 r. z inicjatywy Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. W ocenie prasy działalność tego rodzaju zgodna jest z potrzebami środowisk twórczych i społeczeństwa, zwłaszcza w mniejszych województwach, które poza Wojewódzkim Archiwum Państwowym nie dysponują inną placówką naukowo-badawczą. W skład regionalnych zespołów badawczych, obok archiwistów weszli historycy, działacze polityczni i społeczno-kulturalni oraz członkowie stowarzyszeń regionalnych. Charakter działalności zespołów został przedstawiony w wielu artykułach prasowych.

Z dużą satysfakcją prasa polska pisała o międzynarodowej działalności państwowej służby archiwalnej. W tym zakresie dominowały zagadnienia związane ze statusem prawnym archiwaliów polskich przetrzymywanych w archiwach zagranicznych. Problemy te omawiane były na łamach prasy m.in. w związku z obradami XVII Konferencji Okrągłego Stołu Międzynarodowej Rady Archiwów, która obradowała w październiku 1977 r. w Cagliari. Konferencja ta przyjęła polską propozycję w sprawie uznania umowy poczdamskiej za dokument wiążący państwa także w zakresie restytucji archiwaliów.

Zwrot przez Czechosłowację i Francję archiwaliów polskich został omówiony na łamach prasy centralnej i lokalnej. Dalsza realizacja słusznych postulatów Polski w tym zakresie uzależniona jest w ocenie prasy od znaczenia archiwistyki polskiej na arenie międzynarodowej. Udział polskiej służby archiwalnej w międzynarodowych organizacjach archiwalnych oraz współpraca z archiwistami innych krajów, zapewniają Polsce wysoką pozycję w międzynarodowej współpracy archiwalnej.

Prasa informowała także szeroko o wykorzystywaniu archiwaliów polskich przez zagraniczne ekipy śledcze poszukujące dowodów związanych ze zbrodniami hitlerowskimi.

Prasa oceniając rolę archiwów w życiu kraju tym samym zaakcentowała społeczną rangę zawodu archiwisty.

/Wg Biul.NDAP 2/79/57/

KRONIKA STOWARZYSZENIA

Dnia 15 lutego 1979 r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium ZG SAP poświęcone sprawom finansowym i organizacyjnym Stowarzyszenia.

x

Przewodniczący ZG SAP kol. Z.Kolankowski wziął udział w sesji Zarządu Sekcji Stowarzyszeń Archiwistów /SPAA/ przy Międzynarodowej Radzie Archiwów /ICA/. Sesja odbyła się w Londynie w dniach 1-2 marca 1979 r. /Zob.: "Archiwista" 1979, nr 1-2 /56-57/, s.22/.

x

W dniu 13 marca 1979 r. przewodniczący ZG SAP kol. Z. Kolankowski jako członek Prezydium Komitetu V Tygodnia Archiwów Polskich złożył wizytę Podsekretarzowi Stanu w Min. Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki prof.dr Stanisławowi Czajce.

x

W dniu 22 marca 1979 r. odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Oddziału Wojewódzkiego SAP w Poznaniu/szczegóły zob. "Archiwista" 1979, nr 1-2 /56-57/, s.58/.

x

Dnia 31 marca 1979 r. przewodniczący ZG SAP kol. Z.Kolankowski oraz sekretarz generalny SAP kol. Cz.Jesionek od-

byli . rozmowę z prezesem Związku Spółdzielni Inwalidów Ob. Pleszko. Spółdzielczość inwalidzka od szeregu lat prowadzi działalność usługową w składnicach akt.

x

W dniu 31 marca 1979 r. odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Rewizyjnej SAP poświęcone bieżącej kontroli dokumentacji finansowej Stowarzyszenia oraz problemom działalności Oddziałów Wojewódzkich.

x

Dnia 3 maja 1979 r. obradował Zarząd Główny SAP na V posiedzeniu plenarnym /zob. sprawozdanie, "Archiwista" 1979 r. nr 1-2 /56-57/, s.50-55/. W tym samym dniu w godzinach wcześniejszych zebrało się Prezydium ZG.

x

W dniu 4 maja 1979 r. wiceprzewodniczący ZG kol. J. Jakubowski spotkał się w Olsztynie z przedstawicielami tamtejszego Zarządu Oddziału Wojewódzkiego w celu omówienia aktywizacji Oddziału Olsztyńskiego SAP.

x

Rada Redakcyjna Słownika Biograficznego Archiwistów Polskich zebrała się w dniu 7 maja 1979 r. w Warszawie.

x

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego SAP w Warszawie zorganizował w dniu 29 maja 1979 r., w sali Wytwórni Filmów Dokumentalnych projekcję archiwalnych kronik filmowych z lat 1944-1945.

x

Dnia 7 czerwca 1979 r. w Archiwum Głównym Akt Dawnych odbyło się spotkanie członków ZOW w Warszawie z przedstawicielem redakcji tygodnika "Stolica". Celem spotkania było omówienie projektowanych publikacji informacyjnych o archiwach i archiwaliach warszawskich oraz o warsavianach w zasobie archiwalnym. Planuje się zamieszczenie tych informacji na łamach "Stolicy".

x

W dniu 9 czerwca 1979 r. odbyła się uroczysta pierwsza promocja absolwentów wydziału zaocznego Policealnego Studium Archiwistyki w Warszawie, władze naczelne Stowarzyszenia reprezentowali kol.kol. M.Motas i A.Igielski.

x

W dniach 18 i 22 czerwca 1979 r. zbierała się grupa robocza Zarządu Głównego, zebrania poświęcone były sprawom finansowym Stowarzyszenia i przygotowaniu wystąpienia o przyznanie dotacji z budżetu Ministerstwa Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki.

x

Główna Komisja Rewizyjna SAP zebrała się dnia 28 czerwca 1979 r., celem posiedzenia była kontrola dokumentacji finansowej Stowarzyszenia: bilans za 1978 r. oraz preliminarz budżetowy na 1979 r.

K O M U N I K A T

Redakcja "Archiwisty" posiada na składzie jeszcze pewną liczbę dawnych numerów czasopisma z lat ubiegłych.

Czytelnicy oraz instytucje, zainteresowane nabyciem brakujących egzemplarzy lub kompletów "Archiwisty", mogą nadsyłać zapotrzebowania na adres: Redakcja "Archiwisty", Archiwum PAN 00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72.

Zamówienia będą realizowane odpłatnie w kolejności zgłoszeń. Cena pojedynczego numeru z lat 1965-1968 wynosi 3,- /trzy złote/, z lat 1969-1973 - 7,50 /siedem złotych 50 groszy/, z lat 1974-1978 - 10,- /dziesięć złotych/.

Liczba zapasowych egzemplarzy numerów "Archiwisty" z lat 1965-1968, którymi dysponuje Redakcja, jest znacznie ograniczona.

SPIS TREŚCI

H. Moraczewska: Sytuacja organizacyjno-prawna archiwów uniwersyteckich w Polsce Ludowej	1
A. Staszów: Polityka hitlerowska wobec archiwów polskich w świetle akt znajdujących się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach	21
W. Sorzyński: Usługi archiwalne Związku Spółdzielni Inwalidów „Skarby Szczecińskiego Archiwum” (K. Krzos)	30
Prasa o archiwach	42
Kronika Stowarzyszenia	45
Komunikat	49
	52



Cena numeru podwójnego zł 20,—
dla członków SAP w prenumeracie

Indeks 35162

W.D.N. Zam. 659/79. N. 1300+23 egz. C-36